

Sopocka Scena Off de Bicz. Filozoficzny spektakl Teatru Okazjonalnego

Tańczący Pan Cogito

Żeby poddać się swoistej magii spektaklu „Alchemik halucynacji”, ostatniej premiery Teatru Okazjonalnego, trzeba zapomnieć o dwu rzeczach (choć to trudne). Po pierwsze: że tańczący Joanna Czajkowska i Jacek Krawczyk to nie ona i on, nie kobieta i mężczyzna, lecz dwie połowy jednego w poszukiwaniu siebie. Po drugie: na jakich mianowicie wierszach Zbigniewa Herberta z cyklu „Pan Cogito” opiera się spektakl, czyli poszukiwać w tym, co tańczone, ilustrowania konkretnych utworów.

Zaczynając od drugiego: spektakl nie mógł oczywiście opierać się na całym, bez wyjątku, cyklu. Z drugiej strony nie sposób wyobrazić sobie jakiegokolwiek Herbertowskiego przedstawienia bez „Przesłania Pana Cogito”. Pomiedzy tymi skrajnościami musieli umieścić czytanie tańcem Herberta Czajkowska i Krawczyk. Jak się dowiadujemy, oparli swoją impresję na ośmiu, może dziesięciu wierszach. I chyba lepiej nie wiedzieć, na których, aby móc skupić całą uwagę na budowaniu przesłania. Spektakl bowiem opowiada o budowaniu silnej struktury osobowości, a nie ilustrowaniu jak się buduje i umacnia poszczególne jej składniki, po to właśnie, aby zdołać udźwignąć ciężar „Przesłania”

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo
(...)
Bądź wierny Idź.

Najtrudniejsze jednak w tym spektaklu jest uprzytomnienie sobie, że tych dwoje na scenie to symbol dualizmu świata, to jedna i ta sama osoba; jak każda składa się z co najmniej dwóch elementów: fizyczności i duchowości. A gdy się ten fakt uprzytomni, stanie się jasne, że oglądamy przedstawienie odpowiadające strukturze Herbertowskiego świata, nie zaś ilustrujące jego fragmenty. Do tego rodzaju widzenia świata Teatr Okazjonalny musiał latami dojrzywać, poczynając od stosunkowo prostych opowieści typu „Obrazki z wystawy” po przedostatnie: „Viva la Vida” i „Kwadrat. Wersja 6”. Trzeba przyznać, że porywanie się na tańczenie Herberta to wysokogórskie zadanie i czasami można odnieść wrażenie, że tam, blisko szczytu, jakby brakowało tancerzom tchu. Najwidoczniej wyznają zasadę: jak spadać, to z rączego rumaka, a nie z muła. Zapewniam jednak, że wedle mojej opinii, nie spadają.

Jest w tym spektaklu, ogólnie poważnym i podniosłym, również fragment humorystyczny. Radzę nań zwrócić uwagę, bo to cytat z prześmiewczego wiersza „Co myśli Pan Cogito o piekle”, dla kamuflażu przetłumaczony na język angielski. Ale uwaga: mądrość tę u Herberta (zdaje się) serwuje sam Belzebub!

TADEUSZ SKUTNIK

GDZIE MOŻNA TO ZOBACZYĆ

„Alchemika halucynacji” można obejrzeć w styczniu w sopockim Teatrze na Plaży tylko 4 razy: od 17 do 21 bm., każdy spektakl o godz. 19. Warto jednak zapewnić sobie bilety wcześniej. Tel. 058 555 22 34 lub 0609 690 038, sopockasa@sopot.pl, więcej - www.offdebicz.sopot.pl.



Porywanie się na tańczenie Herberta to wysokogórskie zadanie. Najwidoczniej Joanna Czajkowska i Jacek Krawczyk wyznają zasadę: jak spadać, to z rączego rumaka.

FOT. GRZEGORZ MEHRING